

Rozwijając Królestwo Boże w naszych sercach i rodzinach

Dobiegł końca Rok Miłosierdzia, czas szczególnej łaski dla wszystkich, nie tylko dla członków ruchów i stowarzyszeń. Głębiej zrozumieliśmy, czym jest miłosierdzie i bardziej się otworzyliśmy się na to, aby nie tylko otrzymywać miłosierdzie, ale by dzielić się nim z innymi. Mocnym doświadczeniem tego roku były Światowe Dni Młodzieży oraz pielgrzymka Ojca św. do Polski. Dobrze, że naszą troskę o młodzież możemy przedłużyć, gdyż Ojciec św. ogłosił że najbliższy Synod Biskupów w 2018 roku będzie poświęcony młodzieży: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”.

W połowie grudnia ukaże się specjalny, świąteczny, numer Serwisu ORRK, w którym przedstawimy informacje ze Spotkania Plenarnego ORRK (19 listopada br.), w tym materiały formacyjne.

* * * * *

List Apostolski „Misericordia et Misera”: drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte

Pomimo, że zakończył się Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, to drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte – stwierdza papież Franciszek w Liście Apostolskim „Misericordia et Misera”. W dokumencie opublikowanym na zakończenie Jubileuszu Ojciec Święty postanawia, by aż do odwołania swoją posługę pełnili misjonarze miłosierdzia, aby wszyscy kapłani mogli zwalniać z ekskomuniki związanej z popełnieniem aborcji, a księża należący do Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X mogli ważnie udzielać rozgrzeszenia. Ponadto Franciszek ogłosił XXXIII Niedzielę Zwykłą Światowym Dniem Ubogich.

W swoim liście Ojciec Święty wychodzi od sceny spotkania Pana Jezusa z cudzołożnicą, o którym św. Augustyn mówił, że było to spotkanie Miłosierdzia i nieszczęśliwej. Zaznaczył, że ta karta Ewangelii może być ikoną tego, co Kościół przeżył w Roku Świętym, celebrując i przeżywając miłosierdzie. Wierni zostali zachęcani do „postępowania drogą miłości”, zaś najbardziej widocznym znakiem miłości Ojca jest przebaczenie, przekształcające życie. Franciszek wskazał, że miłosierdzie rodzi radość i zachęcił, by była ona głęboko zakorzeniona w naszych sercach. Tym bardziej, że „Potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami” (n. 3) – stwierdził papież.

Mówiąc o wyzwaniach stojących przed Kościołem w świetle przeżytego Jubileuszu Ojciec Święty wskazał w pierwszym rzędzie na celebrowanie miłosierdzia. Podkreślił, iż ma ono swój szczyt w Eucharystii, choć dokonuje się także w całym życiu sakramentalnym, a zwłaszcza w sakramencie pojednania i namaszczenia chorych. Następnie Franciszek zwrócił uwagę na słuchanie Słowa Bożego zarówno podczas Mszy św., jak i nabożeństwach Słowa Bożego. Zaproponował, aby każda wspólnota wierzących w jedną niedzielę roku poświęciła Słowu Bożemu. Zachęcił do upowszechnienia lectio divina. Papież podkreślił również znaczenie Sakramentu Pojednania jako szczególnego doświadczenia Bożego Miłosierdzia i zachęty, by przebaczyć innym.

Ojciec Święty podkreślił znaczenie posługi misjonarzy miłosierdzia i wyraził wdzięczność kapłanom, którzy ją podjęli. „Jednakże ta nadzwyczajna posługa nie kończy się wraz z zamknięciem Drzwi Świętych. Pragnę bowiem, aby jeszcze trwała, aż do odwołania, jako konkretny znak, że łaska Jubileuszu nadal w różnych częściach świata jest żywa i skuteczna. Opiekę nad misjonarzami miłosierdzia w tym okresie sprawować będzie Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji” (n. 9) - czytamy w Liście Apostolskim.

Papież zachęca spowiedników do otwartości na wszystkich, do bycia świadkami ojcowskiej czułości; gorliwości w pomaganiu w refleksji nad popełnionym złem; jasności w przedstawianiu

zasad moralnych; gotowości do towarzyszenia wiernym w procesie pokutnym; dalekowzroczności w rozeznawaniu każdego poszczególnego przypadku; szczodrości w udzielaniu Bożego przebaczenia. Niech kapłan w konfesjonale „będzie wielkoduszny sercem, wiedząc, że każdy penitent przypomina mu o jego osobistej kondycji: grzesznika, ale szafarza miłosierdzia” (n. 10) - pisze Franciszek. Zaznacza, że „Sakrament Pojednania musi ponownie odnaleźć swoje centralne miejsce w życiu chrześcijańskim” (n. 11).

Ojciec Święty udzielił wszystkim kapłanom władzy rozgrzeszania osób, które popełniły grzech aborcji, zaznaczając iż „jest to grzech ciężki, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogę i muszę stwierdzić, że nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone, które prosi o pojednanie się z Ojcem”. „Niech więc każdy kapłan stanie się przewodnikiem, wsparciem i pociechą, towarzysząc penitentom na tej drodze specjalnego pojednania” (n. 12) – stwierdza papież.

Podobnie Franciszek wyraził zgodę, by wierni uczęszczający do kościołów, w których odprawiają kapłani Bractwa Świętego Piusa X, mogli ważnie i zgodnie z prawem otrzymać sakramentalne odpuszczenie grzechów. „Dla duszpasterskiego dobra tych wiernych i ufając w dobrą wolę ich kapłanów, aby można było odzyskać, z Bożą pomocą, pełną jedność w Kościele katolickim, mocą mojej własnej decyzji postanawiam przedłużyć tę możliwość poza okres jubileuszowy, aż do wydania nowych postanowień w tej sprawie, aby nikomu nigdy nie zabrakło sakramentalnego znaku pojednania poprzez przebaczenie Kościoła” – czytamy w liście apostolskim „Misericordia et Misera”.

Podejmując związaną z Jubileuszem Miłosierdzia kwestię pocieszenia papież zachęcił kapłanów, by nieśli je we wszystkie sytuacje życiowe, aby każdy „mógł się poczuć konkretnie przyjęty przez Boga, mógł aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty i być włączonym do tego Ludu Bożego, który niestrudzenie podąża ku pełni królestwa Bożego, królestwa sprawiedliwości, miłości, przebaczenia i miłosierdzia” (n. 14).

Ojciec Święty wskazał na szczególne znaczenie chwili śmierci i potrzeby przygotowania się na to wydarzenie. „Jestem przekonany, że w działaniu duszpasterskim ożywianym żywą wiarą musimy pozwolić namacalnie odczuć, jak bardzo znaki liturgiczne i nasze modlitwy są wyrazem miłosierdzia Pana” (n. 15) – stwierdził papież.

Franciszek podkreślił, że chociaż Jubileusz dobiega końca i zamykają się Drzwi Święte, to „Jednak drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte” (n.16). Zachęca wiernych by stawali się bliźniami wobec braci, dostrzegając w ten sposób, iż stają się „nowym stworzeniem”. Jednocześnie wyraził wdzięczność wszystkim, którzy okazują solidarność ubogim i opuszczonym, wielu wolontariuszom, którzy codziennie oddają swój czas, aby swoim poświęceniem ukazać obecność i bliskość Boga. „Ich służba jest prawdziwym dziełem miłosierdzia, które pomaga wielu ludziom zbliżyć się do Kościoła”(n. 17) – napisał Ojciec Święty.

Papież zachęcił do rozbudzania wyobraźni miłosierdzia w obliczu nowych wyzwań, przed jakimi stają wierzący, podkreślając jego społeczny charakter i zachęcając do rozwijania kultury miłosierdzia. Jest to bowiem „czas miłosierdzia dla wszystkich, dla osób słabych i bezbronnych, oddalonych i samotnych, aby mogły natrafić na obecność braci i sióstr, którzy wesprą ich w potrzebie. Jest to czas miłosierdzia dla ubogich, aby odczuli na sobie pełne szacunku i uważne spojrzenie osób, które przewyciężywszy obojętność, odkrywają to, co w życiu istotne. Jest to czas miłosierdzia dla każdego grzesznika, aby niestrudzenie prosił o przebaczenie i poczuł rękę Ojca, który zawsze wita i przytula do siebie” (n.21).

Franciszek jednocześnie zaproponował, aby w całym Kościele z okazji XXXIII Niedzieli Zwykłej obchodzono Światowy Dzień Ubogich. „Będzie to najbardziej godne przygotowanie do przeżycia uroczystości naszego Pana Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, który utożsamiał się z maluczkimi i ubogimi, a osądzi nas z uczynków miłosierdzia (por. Mt 25,31-46). Będzie to dzień, który pomoże wspólnotom i każdemu ochrzczoneму w refleksji nad tym, że ubóstwo znajduje się w samym centrum Ewangelii oraz nad faktem, że dopóki Łazarz leży u drzwi naszego domu (por. Łk 16,19-21), nie może być sprawiedliwości ani też pokoju społecznego. Ten dzień będzie również autentyczną formą nowej ewangelizacji (por. Mt 11,5), przy pomocy której trzeba odnowić oblicze Kościoła w jego odwiecznym dziele nawrócenia duszpasterskiego, aby być świadkiem miłosierdzia” – stwierdził Franciszek. (KAI)

Ojciec św. Franciszek

Na terroryzm pieniądza odpowiadajmy miłością, nie murami

Podjęliśmy problem terroru z miłością, nie umacnianiem istniejących murów lub wznoszeniem nowych - zaapelował Franciszek w przemówieniu do ok. 5 tys. uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych. Obradowało ono w Rzymie od 2 listopada a papież spotkał się z nimi na zakończenie tego wydarzenia 5 listopada w Auli Pawła VI w Watykanie. Ruchy te są zaangażowane w obronę trzech elementów: ziemi, dachu nad głową i pracą, czyli po hiszpańsku: tierra, techo, trabajo, stąd są określane jako Ruchy 3T.

Przed przybyciem Ojca Świętego zebrani dzielili się doświadczeniami i przemyśleniami, słuchali świadectw i pieśni, oglądali filmy wideo poświęcone takim zagadnieniom jak drobne gospodarstwa rolne, ochrona Stworzenia, rodziny przeżywające trudności, centralne miejsce osoby ludzkiej we wszystkich problemach itp. Wchodzącego do Auli Franciszka powitały burzliwe oklaski i okrzyki zgromadzonych a w ich imieniu pozdrowił go przewodniczący Papieskiej Rady "Iustitia et Pax" kard. Peter Turkson. Przedstawiono także dokument programowy Ruchów Ludowych, po czym zabrał głos papież.

W długim przemówieniu, wygłoszonym po hiszpańsku, poruszył szeroki krąg tematów, którymi - jak zaznaczył - zajmują się i mają się zajmować członkowie tych ruchów.

"Gratuluję i towarzyszę wam oraz proszę was, abyście nadal otwierali drogi i walczyli" - powiedział do obecnych w auli rolników, "cartoneros" (bezdolnych żyjących na kartonach, głównie z Ameryki Łacińskiej), obrońców najsłabszych. Zwrócił uwagę, że są jeszcze "potężne siły, mogące zneutralizować ten proces dojrzewania przemiany, która jest w stanie obalić prymat pieniądza i umieścić ponownie w centrum istotę ludzką". Podkreślił, że pieniądz rządzi za pomocą bicia strachu, nierówności, przemocy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i zbrojnej, która rodzi jeszcze więcej przemocy w rozkręcającej się spirali, jaka zdaje się nie mieć końca.

Ileż wywołuje to bólu i strachu! - ubolewał Ojciec Święty. Jego zdaniem u podstaw tego leży terroryzm, wypływający z globalnej kontroli pieniądza nad ziemią i zagrażający całej ludzkości i z niego to rodzą się inne terroryzmy, np. handlu narkotykami, państwowy, który niektórzy błędnie nazywają terroryzmem etnicznym lub religijnym. Żaden naród ani żadna religia nie jest terrorystyczna - zapewnił Franciszek. Jednocześnie przyznał, że są niewielkie grupki fundamentalistyczne z każdej strony, ale - dodał - terroryzm zaczyna się wtedy, gdy "wyrzuciłeś cud stworzenia, mężczyznę i kobietę i postawiłeś tam pieniądz". "Taki system jest terrorystyczny" - podkreślił papież.

Zwrócił uwagę, że "każda tyrania utrzymuje się tylko dzięki wykorzystywaniu naszego strachu", dlatego każda jest terrorystyczna. "I gdy ten terror, który został zasiany na peryferiach przez masakry, ucisk i niesprawiedliwość, wybucha w centrach w postaci różnych form przemocy, a nawet odrażających i podłych zamachów, obywatele, którzy zachowują jeszcze pewne prawa, są kuszeni przez fałszywe bezpieczeństwo murów fizycznych i społecznych" - powiedział Ojciec Święty. Dodał, że jednych one zamykają w sobie, innych zaś wykluczają: są obywatele zamurowani i sterroryzowani z jednej strony oraz wykluczeni, wygnani i jeszcze bardziej sterroryzowani z drugiej. "Czy to jest życie, którego pragnie nasz Ojciec dla swych dzieci?" - zapytał retorycznie mówca.

Zauważył, że strach jest podsycany i manipulowany, ponieważ poza tym, że jest on dobrym interesem dla handlarzy broni i śmierci, również osłabia i destabilizuje nas, niszczy naszą obronę psychologiczną i duchową, znieczula nas na cierpienia innych a w końcu czyni nas okrutnymi. "Gdy słyszymy o śmierci jakiegoś młodego człowieka, który może pomylił drogę, gdy widzimy preferowanie wojny zamiast pokoju, szerzenie się ksenofobii, gdy stwierdzamy, że zyskują zwolenników propozycje nietolerancyjne, to za całym tym okrucieństwem zdaje się umacniać zimne tchnienie strachu" - powiedział Franciszek. Wezwał swych słuchaczy do modlitwy za tych wszystkich, którzy się boją, "aby Bóg obdarzył ich odwagą i aby w tym Roku Miłosierdzia mógł zmiękczyć nasze serca".

"Dlatego Jezus mówi nam: «Nie lękajcie się», gdyż miłosierdzie jest najlepszym środkiem na strach" - przypomniał mówca. Dodał, że jest znacznie lepszy niż różne antydepresanty i uspokajacze, znacznie skuteczniejszy od murów, krat w oknach, alarmów i broni, a w dodatku jest

bezpłatny, gdyż jest darem Boga. "Drodzy bracia i siostry, wszystkie mury runą. Podejmijmy terror z miłością" - zachęcił papież.

Nawiązując następnie do Ewangelii zajął się sprawą bezrobocia. Podkreślił, że "obłudnicy, aby bronić niesprawiedliwych systemów, sprzeciwiają się swemu uzdrowieniu". "Czasami myślę, że gdy wy, zorganizowani biedni, wynajdujecie sobie pracę, zakładając spółdzielnie, odzyskując upadłą fabrykę, przerabiając na nowo to, co odrzuca społeczeństwo konsumpcyjne, stawiając czoła okrucieństwu czasu, aby sprzedawać na placu, odzyskując kawałek ziemi do uprawy, aby wyżywić głodnych, to naśladujecie Jezusa, gdyż próbujecie uzdrawiać, choćby tylko w małym zakresie, skromnie, ten niedostatek panującego systemu społeczno-gospodarczego, jakim jest bezrobocie" - dzielił się swymi przemyśleniami Ojciec Święty. Dodał, że nie dziwi go, że "również jego słuchacze są pilnowani lub prześladowani ani że możni nie interesują się tym, co mówicie".

Przechodząc z kolei do tematu imigracji zauważył, że jest to sytuacja haniebna, "którą mogę opisać tylko jednym słowem, jakie nasunęło mi się spontanicznie na Lampedusie [8 VII 2013 - KAI]: wstyd". Przywołał również słowa, użyte na Lesbosie [16 IV 2016 - KAI] przez greckiego arcybiskupa Hieronima: "bankructwo ludzkości". "Co się dzieje dzisiaj na świecie, że gdy bankrutuje jakiś bank, natychmiast pojawiają się skandaliczne sumy, aby go ratować, ale gdy dochodzi do bankructwa ludzkości, nie ma prawie tysięcznej części, aby ratować tych naszych braci, którzy tak bardzo cierpią?" - zapytał dramatycznie Franciszek. Zauważył, że w ten sposób Morze Śródziemne - i nie tylko ono - stało się cmentarzem; jest też wiele cmentarzy obok murów, które są pomazane niewinną krwią.

Imigracja "jest problemem świata" - mówił dalej papież i dodał, że nikt nie powinien czuć się zmuszanym do uciekania ze swej ojczyzny. Wyraził przy tym przekonanie, że zło jest podwójne wtedy, gdy "w obliczu tych strasznych okoliczności imigrant widzi, że jest rzucony w szpony handlarzy ludźmi, aby przekroczyć granice i potrójne, gdy po przybyciu do ziemi, o której marzył, że znajdzie tam lepszą przyszłość, widzi, że jest pogardzany, wykorzystywany, a nawet zniewolony. "Można to zobaczyć w każdym zakątku setek miast" - dodał ze smutkiem Ojciec Święty.

W obliczu tej trudnej sytuacji, w której "coraz bardziej rozszerza się rozdziew między narodami a naszymi obecnymi formami demokracji jako następstwo ogromnej potęgi grup ekonomicznych i medialnych, które wydają się panować", Franciszek wystosował do ruchów dwie zachęty. Przede wszystkim wezwał je, aby "nie ulegały pokusie zamykania się w sobie, co sprowadza was do roli aktorów drugoplanowych lub, co gorsza, do zwykłych administratorów istniejącej biedy". "W obecnych czasach paraliżu, dezorientacji i niszczycielskich propozycji udział narodów jako głównych aktorów, szukających dobra wspólnego, może pokonać - z Bożą pomocą - fałszywych proroków, wykorzystujących lęk i rozpacz, sprzedających magiczne formułki nienawiści i okrucieństwa lub egoistycznego dobrobytu i złudnego bezpieczeństwa" - podkreślił papież.

Za drugie ryzyko, którego należy unikać, uznał poddawanie się korupcji. Występuje ona w polityce, w przedsiębiorstwach, środkach przekazu, w kościołach, a nawet w organizacjach społecznych i w ruchach ludowych - przestrzegł Ojciec Święty, a jego słowa przerywano burzliwymi oklaskami. Tym wszystkim, którzy "są zbyt atakowani przez sprawy materialne, tym, którzy kochają pieniądze, wystawne przyjęcia, luksusowe domy, bogate stroje, świetne samochody", Franciszek doradził, aby zrozumieli, co się wydarzyło w ich sercach i aby modlili się do Boga o wyzwolenie z tych pokus.

W tym momencie spojrzął na obecnego na tym spotkaniu byłego wiceprezydenta Urugwaju José "Pepe" Mujica i przytoczył jego słowa, iż "ten, kto czuje się przywiązany do wszystkich tych rzeczy, niech nie wchodzi w politykę ani w organizację społeczną, w ruch ludowy czy do seminarium, gdyż wyrządziłby wiele szkód samemu sobie i bliźniemu oraz skałałby szlachetną sprawę, której się podjął".

W obliczu pokusy korupcji nie ma lepszego środka od skromności i trzeba ją praktykować oraz głosić ją własnym przykładem - przekonywał Ojciec Święty. Poprosił swych słuchaczy, aby nie lekceważyli wartości przykładu, gdyż ma on większą siłę niż tysiąc słów, tysiąc ulotek, tysiąc wypowiedzianych słów "podooba mi się", tysiąc powtórzeń czy filmików na Youtube. "Przykład skromnego życia w służbie bliźniego jest najlepszym sposobem wspierania dobra wspólnego i projektem-pomostem 3 T. Proszę was, przywódców, abyście niestrudzenie praktykowali

skromność i prośbę wszystkich, aby wymagali od swych przywódców owej skromności, która zresztą uczyni ich bardzo szczęśliwymi" - zaapelował papież.

Na zakończenie przytoczył słowa Martina Luthera Kinga: "Nienawiść dla nienawiści wzmaga jedynie istnienie nienawiści i zła we wszechświecie. Jeśli ja uderzę ciebie i ty uderzysz mnie, a ja ci oddam cios i ty mi oddasz cios i tak to będzie trwało, to jest oczywiste, że będzie to się ciągnąć w nieskończoność, po prostu nigdy się nie skończy. W pewnej chwili ktoś powinien mieć trochę dobrego rozsądku i taka osoba jest silna. Silny jest ten, kto jest w stanie przerwać łańcuch nienawiści i zła".

Poprzednie Światowe Spotkania Ruchów Ludowych odbyły się w 2014 w Rzymie i w ub.r. w Boliwii, gdy przebywał tam Ojciec Święty.

Papież do przedsiębiorców: pieniądz ma służyć, a nie rządzić

„Firmy nie mają istnieć dla zarobku, choć pieniądzem mierzy się ich działalność; są one po to, żeby służyć” – powiedział papież Franciszek do uczestników rozpoczętego 17 listopada w Rzymie sympozjum ekonomicznego. Jego temat brzmi: „Kierownicy przedsiębiorstw, twórcy integracji gospodarczej i społecznej”. Zorganizowały je Papieska Rada „Iustitia et Pax” oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dyrektorów Przedsiębiorstw (UNIAPAC).

Ojciec Święty oparł swe przemówienie na zachęcie do podejmowania trzech typów ryzyka. Chodzi o ryzyko dobrego użycia pieniądza, ryzyko szczerości i ryzyko braterstwa. Mówiąc o tym pierwszym, Franciszek nawiązał do słów Jezusa z Ewangelii św. Łukasza, że należy używać niegodziwej mamony do pozyskania sobie przyjaciół.

„Wszyscy Ojcowie Kościoła interpretowali te słowa w takim sensie, że bogactwa są dobre, kiedy używa się ich do służby bliźniemu, a w przeciwnym wypadku stają się niegodziwe. Dlatego pieniądz ma służyć, a nie rządzić. To kluczowa zasada: pieniądz musi służyć, a nie rządzić. Stanowi on tylko techniczne narzędzie pośrednictwa, porównania między cenami i prawami, wypełniania zobowiązań czy oszczędności. Jak wszystkie kwestie techniczne, pieniądz nie jest neutralny moralnie, ale nabywa wartości zgodnie z celem i okolicznościami jego użycia. Kiedy głosimy neutralność pieniądza, poddajemy się równocześnie jego władzy” – mówił papież.

Jeśli chodzi o podjęcie ryzyka szczerości, Franciszek wskazał na jego konieczność w kontekście przekupstwa. „Jeden z niezbędnych warunków rozwoju społecznego to nieobecność korupcji. Może się zdarzyć, że przedsiębiorcy mają pokusę ulegania próbom szantażu czy wymuszania. Usprawiedliwiają się wtedy chęcią ratowania firmy i jej pracowników albo przekonaniem, że w ten sposób przyczynią się do jej wzrostu, a kiedyś uda im się wyzwolić od tej plagi. Ponadto może się zdarzyć, że wpadną w pokusę myślenia, iż chodzi tu o coś, co robią wszyscy, a także, że małe akty korupcji dla osiągnięcia niewielkich korzyści nie mają większego znaczenia. Jakakolwiek jednak próba przekupstwa, czynna czy bierna, oznacza już początek oddawania czci bożkowi-pieniądzowi” – podkreślił papież.

Na koniec, mówiąc o trzecim ryzyku do podjęcia – ryzyku braterstwa – Ojciec Święty wskazał, że przedsiębiorstwa stanowią wspólnotę ludzi zanurzoną także w społeczeństwie. „Szacunek dla drugiego jako brata musi rozciągnąć się również na wspólnotę lokalną, w której firma fizycznie się znajduje. W pewnym sensie wszystkie relacje prawne czy ekonomiczne przedsiębiorstwa musi moderować, określać kontekst szacunku i braterstwa. Nie brakuje przykładów działań solidarnych względem najbardziej potrzebujących podejmowanych przez pracowników firm, szpitali, uniwersytetów albo innych wspólnot pracy czy nauki. To powinno stanowić naturalny sposób postępowania, owoc głębokiego przekonania każdego z zaangażowanych. Trzeba przy tym unikać, by stało się to działalnością podejmowaną okazyjnie dla uspokojenia sumienia, albo, jeszcze gorzej, środkiem do uzyskania korzyści z reklamy” – podkreślił papież. (RV)

Na świecie trwa eksterminacja chrześcijan

Obecnie ok. 200 mln ludzi nie może swobodnie wyznawać swojej wiary. W 38 krajach mamy systematyczne prześladowania a chrześcijanie najbardziej cierpią z rąk islamskich ekstremistów - wynika z dorocznego raportu o sytuacji religii w 196 krajach. Został on opracowany przez Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Raport wskazuje, że w ponad 80 krajach prawo człowieka do wolności religijnej nie jest akceptowane lub przestrzegane, a 75 proc. przypadków religijnych prześladowań dotyczy chrześcijan. W ponad 40 krajach są oni wręcz dyskryminowani i uciskani.

Podstawowe dokumenty

W raporcie wskazuje się na znaczenie wagi swobodnego wyznawania wiary o czym mówi m. in. deklaracja o wolności religijnej "Dignitatis humanae" uchwalona w 1965 r. na II Soborze Watykańskim. Wskazuje ona na konieczność przyznania wszystkim obywatelom i wspólnotom religijnym prawa do wolności w sprawach religijnych i przestrzegania go. Sobór stwierdza jasno, że władze świeckie nie mogą narzucać obywatelom wyznawania lub wyrzekania się jakiegokolwiek religii. Jednocześnie mają one prawo bronić społeczeństwa przed nadużyciami popełnianymi pod pretekstem wolności religijnej.

O prawie do wolności religijnej mówi także 18 Artykuł Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ z 1948 r., który stwierdza: "Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary, bądź indywidualnie bądź wespół z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów".

Dyskryminacja i prześladowanie

Raport analizuje przestrzeganie wolności religijnej na świecie i obejmuje dwuletni okres do czerwca 2016 oraz ocenia sytuację pod tym kątem w 196 krajach. Szczególny nacisk położono na miejsce wolności religijnej w konstytucji i systemie prawnym, na fakty łamania praw wierzących oraz możliwe prognozy rozwoju sytuacji.

Szczególną uwagę skupiono na 38 krajach, w których doszło do łamania wolności religijnej: od stosunkowo łagodnych form nietolerancji do poważnego jej naruszania. Kraje, w których doszło do poważnego naruszenia wolności zostały podzielone na dwie kategorie: "dyskryminacja" i "prześladowanie". W przypadkach dyskryminacji i prześladowania ofiary zwykle mają niewiele lub nie mają żadnych możliwości podjęcia działań prawnych przeciwko łamaniu ich praw.

Autorzy raportu wskazują, że zazwyczaj "dyskryminacja" idzie w parze z instytucjonalizacją nietolerancji, którą praktykuje państwo lub jego przedstawiciele na różnych poziomach. Jest to więc niesprawiedliwe traktowanie poszczególnych grup, w tym wspólnot religijnych, poprzez wprowadzenie przepisów prawa lub innych zarządzeń. Przykładami takich praktyk są m. in.: bardzo ograniczony - ze względu na wyznanie religijne - dostęp do pracy czy wybranych urzędów, do środków finansowych, mediów, edukacji lub nauki religii. A ponadto zakaz odprawiania nabożeństw poza kościołami, meczetami, itp., ograniczenia w prowadzeniu misji czy przepisy zakazujące zmiany wyznania.

Podczas gdy w kategorii "dyskryminacja" z reguły państwo jest identyfikowane z gnębicielem, to do kategorii "prześladowania" włącza się również ugrupowania terrorystyczne i inne niepaństwowe podmioty. W tej kategorii punkt ciężkości jest położony na aktywnym użyciu przemocy i zniewolenia w postaci morderstw, bezprawnego zatrzymania i przymusowego wygnania, niszczenia i wywłaszczania majątku. W istocie samo państwo może stać się ofiarą jak pokazuje to przykład Nigerii. Prześladowanie jest kategorią prezentującą przestępstwa naruszające w najwyższym stopniu wolność religijną. Oczywiście w wielu, jeśli nie w większości, przypadków kraje występujące w raporcie nie są przypisane tylko do jednej czy drugiej kategorii ale do obu. W rzeczywistości nietolerancja rodzi dyskryminację i prześladowania.

Spośród 196 badanych krajów w 38 z nich mają miejsce dowody poważnych naruszeń wolności religijnej. W tej grupie 23 kraje znalazły się w kategorii "dyskryminacja" a pozostałych 15 w kategorii "prześladowania".

Od czasu publikacji ostatniego raportu nt. wolności religijnej na świecie (w 2014 r.) sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu w zakresie wolności religijnej w 14 krajach (37 proc.) a w 21 krajach (55 proc.) nie zaobserwowano widocznych zmian. Tylko w trzech krajach (8 proc.), sytuacja uległa poprawie: w Bhutanie, Egipcie i Katarze.

Natomiast wśród krajów zaliczonych do kategorii "prześladowania", to przestrzeganie wolności religii w jedenastu z nich wyraźnie się pogorszyło. Są nimi: Afganistan, Irak, północna Nigeria, Korea Północna, Arabia Saudyjska, Somalia i Syria.

Odnotowano rosnącą przepaść pomiędzy grupą krajów, w których występują ekstremalne przypadki łamania wolności religijnej a krajami, w których problemy te są mniej wyraziste jak na przykład w Algierii, Azerbejdżanie, czy Wietnamie.

Hiperekstremizm islamski

Raport wprowadza nową - kluczową kategorię prześladowców jaką jest "hiperekstremizm islamski" oraz "ultrafundamentalizm", czyli zjawiska przemocy motywowanej religijnie. Chodzi przede wszystkim o takie grupy terrorystyczne jak Państwo Islamskie w Syrii i Iraku, Boko Haram chcące zdechrystianizować Nigerię oraz fundamentalistów z Asz-Szabab w Somalii i Kenii.

Hiperekstremizm islamski charakteryzuje się: ekstremistyczną wiarą oraz radykalnym systemem prawnym i rządu, systematycznymi próbami zniszczenia lub wypędzenia wszystkich grup, które nie są zgodzą się z poglądami ekstremistów, także wśród członków tej samej religii (umiarkowanych i wyznawców innych tradycji), okrutnym traktowaniem ofiar; wykorzystaniem najnowszych mediów społecznościowych, zwłaszcza w celu pozyskania zwolenników i zastraszania przeciwników przy użyciu pokazów ekstremalnej przemocy oraz tworzeniem sieci grup ekstremistycznych, które wzajemnie się wspierają.

Zagrożenie ze strony wojującego islamu wystąpiło w co piątym z 196 krajów (20%), gdzie stwierdzono jeden lub więcej przypadków przemocy ze strony ugrupowań kierujących się ekstremistyczną ideologią islamską. Dotkniętych nimi zostało co najmniej pięć krajów Europy Zachodniej i siedemnaście krajów afrykańskich. W samym Iraku od 2014 r. zabito ok. 5. tys. jazydów a 2. tys. zniewolono. Ponadto z Równiny Niniwy Państwo Islamskie wypędziło ok. 150 tys. chrześcijan.

Głównym celem islamskiego ekstremizmu jest całkowite wyeliminowanie wspólnot religijnych z krajów ich pochodzenia. Spowodowało to masowy ich exodus, co w znaczącym stopniu przyczyniło się do destabilizacji struktury społeczno-gospodarczej wielu regionów i zmusiło do przyjmowania przez inne kraje milionów uchodźców. W 2015 r. w ciągu jednej minuty średnio 24 osób musiało opuścić swoje rodzinne strony przede wszystkim w krajach będących ośrodkami ekstremizmu religijnego: Syrii (PI), Afganistanie (talibowie) i Somalii (Asz-Szabab). Choć dla wielu ludzi prześladowania były powodem uchodźstwa, większość jednak uciekła z powodu przemocy, upadku rządu oraz dotkliwej biedy, której ekstremizm religijny był przyczyną, objawem lub konsekwencją albo wszystkich tych czynników naraz. Zaznacza się, że w tym kontekście ekstremizm religijny znacznie przyczynił się do eksplozji migracji i odegrał główną rolę w powstawaniu państw terrorystycznych.

Można też powiedzieć, że ekstremizm religijny w epoce "nowych mediów" rozwija się dynamicznie w "toksyczny klej", który pozbawione praw osoby wiąże z globalnymi sieciami terrorystycznymi, a których obszar oddziaływania jest trudny do uchwycenia dla służb specjalnych i policji.

Dla wolności religijnej na całym świecie to nowe zjawisko - ekstremizmu religijnego - przynosi wręcz katastrofalne skutki. Od połowy 2014 roku w co piątym kraju na świecie - od Szwecji po Australię, w tym w 17 krajach afrykańskich doszło do co najmniej jednego brutalnego ataku islamistów. W niektórych rejonach Bliskiego Wschodu, w tym w Syrii i Iraku, hiperekstremizm niszczy wszelką różnorodność religijną i to samo niebezpieczeństwo dotyczy niektórych części Afryki i subkontynentu azjatyckiego. Celem ekstremistów jest zastąpienie pluralizmu religijnego monokulturą religijną.

Raport obala też powszechne przekonanie, że w większości wypadków winę za prześladowania religijne ponoszą rządy danych krajów. Na dwanaście z 23 krajów, sprawcami najgorszych przypadków prześladowań są organizacje niepaństwowe, przede wszystkim ugrupowania fundamentalistyczne lub militarne.

Raport pokazuje również, że w Azji Środkowej, w krajach takich jak Uzbekistan i Azerbejdżan, reżimy autorytarne ultraekstremizm traktują jako pretekst do nieproporcjonalnych działań wobec mniejszości religijnych oraz ograniczenia wszelkiego rodzaju swobód obywatelskich, w tym wolności religijnej.

W związku ze zjawiskiem islamistycznego hiperekstremizmu, raport wspiera powszechne przekonanie, że Państwo Islamskie i inne ultrafundamentalistyczne ugrupowania dopuszczając się eksterminacji chrześcijan, jazydów, wyznawców mandaizmu i innych mniejszości łamią zasady Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.

Z kolei w krajach Zachodu ultraekstremizm grozi destabilizacją tkanki społeczno-religijnej. Kraje te są coraz częściej są celem ataków islamskich fanatyków. Znajdują się jednocześnie pod presją, aby przyjmować bezprecedensową liczbę uchodźców, którzy w większości wyznają inną religię niż rodzime społeczeństwo. Oczywistą konsekwencją takiej sytuacji jest ożywienie i rozwój ugrupowań prawicowych i populistycznych, próby ograniczenia swobody przemieszczania się, dyskryminacja i przemoc wobec mniejszości religijnych, a także rozluźnienie elementarnych więzi społecznych.

Skrajne przykłady

W krajach gdzie dochodzi do ekstremalnych naruszeń prawa do wolności religijnej jak Korea Północna, gdzie w imię zasady zbiorowej odpowiedzialności zamordowano tam ostatnio za posiadanie Biblii młodą kobietę, a następnie wymordowano za to "przestępstwo" całą jej rodzinę. Natomiast w Erytrei 3 tys. chrześcijan więzionych jest za swą wiarę. Praktykowanie religii w tych krajach jest nadal karane pozbawieniem wszelkich praw i wolności w postaci długoterminowego aresztowania bez rzetelnego procesu, często z użyciem przemocy i zabójstwem.

W krajach reżimów autorytarnych, takich jak komunistyczne Chiny i Turkmenistan, co raz dochodzi do ostrych działań przeciwko wspólnotom religijnym, które nie chcą podążać za linią rządzącej partii. I tak na przykład w chińskiej prowincji Zhejiang i z nią sąsiadujących, zdjęto i zniszczono krzyże z ponad 2 tys. chrześcijańskich kościołów.

W krajach takich jak Indie, Pakistan i Birma (Myanmar), gdzie dana religia jest identyfikowana z państwem narodowym podejmowane są działania w celu obrony praw tej religii kosztem praw inaczey wierzących. Prowadzi to m.in. do ograniczenia wolności mniejszości religijnych, barier dla możliwości zmiany religii i surowe kary za bluźnierstwo.

Antysemityzm i klauzula sumienia

Raport odnotowuje też wzrost ataków antysemickich w niektórych krajach Europy.

Zwraca też uwagę na wzrost napięć w świecie Zachodu w związku z pytaniem o miejsce religii w życiu publicznym. Pod wpływem coraz silniejszych procesów sekularyzacyjnych wiele wspólnot religijnych znalazło się pod presją. Debata o miejscu religii odbywa się przede wszystkim w kontekście "klauzuli sumienia". W świeckim społeczeństwie przekonanie, że religia jest sferą prywatną i kwestią wolnego wyboru, często doprowadza do problemów, które pojawiają się, gdy lekarze, pielęgniarki, urzędnicy lub pracownicy usług publicznych są zagrożeni utratą pracy lub postępowaniem sądowym powołując się na "klauzulę sumienia" i odmawiają na przykład przeprowadzenia aborcji lub sterylizacji.

Sytuacje te pokazują, że religia w wielu krajach Zachodu została wyparta z życia publicznego a wolność religii traktuje się jako "przymusową prywatyzację religii".

Jak wspierać wolność religijną?

Raport wskazuje na potrzebę podjęcia działań wspierających przestrzeganie wolności religijnej. Wskazuje też, jak ważne jest jej promowanie w obszarze ekonomii i wskazywanie, jak może ona być istotna dla ożywienia i wzrostu gospodarczego. Prześladowanie mniejszości religijnych może przecież odstraszać potencjalnych inwestorów, którzy mogliby inwestować i zapewnić tym samym miejsca pracy oraz możliwości rozwoju. Ponadto brak wolności religijnej powoduje powstawanie grup społecznych drugiej kategorii, co tym samym sprawia, że społeczeństwo ze względu na przynależność religijną pozbawia się cennego wkładu ludzi w dobro wspólne.

Kolejnym ważnym obszarem postulowanego zaangażowania jest rozwój inicjatyw, które łączą ludzi różnych wyznań i tworzą sytuacje, które przyczyniają się do niwelowania nieufności i nienawiści. Dobrym obszarem dla takich działań jest sport, szczególnie gdy wspierają go przywódcy religijni. Przykładem może być turniej piłkarski w listopadzie 2016 r. zorganizowany w Pakistanie z udziałem drużyn złożonych z zawodników muzułmanów i chrześcijan. Wsparli go przywódcy islamscy i biskup Faisalabadu.

Ważne są też wszelkie inicjatywy najwyższych przywódców religii świata na rzecz dialogu i porozumienia w czasach rosnącego zaniepokojenia wzrostem religijnie motywowanej nietolerancji i nienawiści. Przykładem jest spotkanie w maju br. papieża Franciszka z wielkim imamem Uniwersytetu Al-Azhar w Kairze, szejkiem Ahmedem Mohammed al-Tayyebem w Watykanie, które dało nadzieję, że przywódcy religijni mogą wiele zrobić przeciwko przemocy i ekstremizmowi.

Generalną konkluzją raportu jest potrzeba znalezienia nowych i skoordynowanych działań, aby różnorodność religijna mogła powrócić do tych wszystkich miejsc na świecie, gdzie egzystencja mniejszości jest u podstaw zagrożona. (KAI)

* * * * *

„Rok łaski i odnowy ducha” Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia w Polsce

Zamknięciem bram miłosierdzia w katedrach i jubileuszowych świątyniach zakończyły się w niedzielę obchody Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia w diecezjach. Biskupi mówili wówczas, że koniec Roku Świętego ma być początkiem trwałej i pogłębionej świadomości miłosierdzia. „Jubileusz Miłosierdzia Bożego stał się dla nas szczególnym momentem łaski i odnowy duchowej” – ocenił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się 8 grudnia 2015 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Tego dnia papież otworzył drzwi święte w bazylice św. Piotra - znak obchodzonego w Kościele Roku Świętego. Już w słowach zapowiadających jubileusz papież wskazał, że ma to być czas jeszcze bardziej żarliwego odkrywania przez Kościół swego posłannictwa bycia świadkiem miłosierdzia. - Jest to droga, która rozpoczyna się od nawrócenia duchowego – mówił ojciec święty 13 marca 2015 roku.

Nieumiejętnych pouczać

- Rok Jubileuszowy poświęcony Bożemu Miłosierdziu nie został ogłoszony po to, by chrześcijanie się „sprężyli” i udowodnili całemu światu, że potrafią być miłosierni. Ten czas był dany zdecydowanie bardziej po to, by zmieniać nasze myślenie, kształtować pewną wrażliwość, przypominać, że jak imieniem Boga jest miłosierdzie, tak dowodem tożsamości chrześcijanina jest być miłosiernym – wyjaśnia metropolita wrocławski abp Józef Kupny.

Kształtowaniu wrażliwości służyć miało pragnienie papieża Franciszka, wyrażone w liście ogłaszającym Jubileusz Miłosierdzia, żeby każdy Kościół lokalny był bezpośrednio zaangażowany w przeżywanie tego Roku Świętego, jako szczególnego momentu łaski i odnowy duchowej.

Odpowiedzią na wezwanie ojca świętego było zaangażowanie biskupów i księży, aby podczas jubileuszu przypominać istotę Bożego Miłosierdzia. Kaznodzieje wiernie wracali do nauczania o Bogu bogatym w miłosierdzie św. Jana Pawła II, a homiliom często towarzyszyły fragmenty „Dzienniczka” św. siostry Faustyny oraz żywoty wielu świętych.

Modlić się za żywych i umarłych

Symbolem każdego Roku Świętego są otwarte drzwi jubileuszowe. Podczas Jubileuszu Miłosierdzia przejście przez drzwi święte, czyli tzw. bramy miłosierdzia możliwe było nie tylko w czterech rzymskich bazylikach oraz w katedrach. Tym razem bramy utworzone zostały również we wskazanych przez ordynariuszy miejscach kultu. W świątyniach tych, zwanych kościołami miłosierdzia, można było uzyskać odpust zupełny dla siebie lub za zmarłych. Zgodnie z życzeniem papieża, miało to służyć „żywemu doświadczeniu bliskości Ojca i niejako dotknięciu ręką Jego czułości”.

W Polsce ustanowionych zostało blisko 500 bram miłosierdzia. Najczęściej odwiedzana przez wiernych to ta przy sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz w znajdującym się nieopodal sanktuarium Jana Pawła II na Białych Morzach. Bramy miłosierdzia powstały m.in. w sanktuariach maryjnych na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, Piekarach Śląskich, Kodniu, Gietrzwałdzie i Licheniu. Rzesze uczestników Światowych Dni Młodzieży przeszło przez bramę wybudowaną specjalnie na Campus Misericordiae w Brzegach, a dla uczestników Spotkań Młodych Lednica 2000 dekretem prymasa Polski bramą miłosierdzia ustanowiona została Brama-Ryba – lednicki znak nowego tysiąclecia.

Kościół jubileuszowe naznaczone były nie tylko przywilejem odpustu, ale i obowiązkiem żarliwej modlitwy. Stąd w wielu świątyniach wprowadzone zostały adoracje Najświętszego Sakramentu, modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia, czy dodatkowe Msze Święte. W wielu miejscach prowadzona była całodzienna spowiedź i zbiórki jałmużny dla potrzebujących.

Krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować

Wzmocnienie wiary i zawierzenie Bożemu Miłosierdziu – temu służyć miał bogaty duchowy program obchodów Jubileuszu Miłosierdzia, który w polskim programie duszpasterskim powiązany był z obchodami 1050. rocznicy Chrztu Polski. Wskazania wynikające z ogólnopolskiego programu posłużyły, aby sprawa miłosierdzia na nowo ożywiła życie parafii i wspólnot.

Duszpasterze większy akcent położyli na przygotowanie wiernych do lepszego przeżycia sakramentu spowiedzi, młodzież zachęcana była np. do podjęcia praktyki dziewięciu pierwszych piątków miesiąca. W wielu parafiach uruchomiono regularne adoracje Najświętszego Sakramentu i stałe dyżury spowiedzi.

Jak mówi KAI ks. Ireneusz Smagliński z diecezji pelplińskiej, Rok Święty był okazją do inauguracji w wielu parafiach regularnej modlitwy Koronką do Miłosierdzia Bożego. W tym czasie organizowane były też dekanalne kongresy różańcowe oraz pierwsza w Polsce peregrynacja figury św. Michała Archanioła. Natomiast w diecezji bielsko-żywieckiej obchodom Roku Miłosierdzia towarzyszyła peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego.

W Częstochowie każdego miesiąca w kościołach animowano wieczory uwielbienia, a w połowie października odbył się Kongres Miłosierdzia. Z kolei w Toruniu we wrześniu przygotowano Toruńską Strefę Uwielbienia.

W każdej diecezji organizowano liczne pielgrzymki i wycieczki do miejsc związanych z kultem miłosierdzia.

Wierni z całej Polski, dziękując za 1050 lat chrześcijaństwa na ziemiach polskich, wzięli udział w pielgrzymce narodowej do Rzymu. Ważnym punktem wydarzenia, które zgromadziło w wiecznym mieście blisko 8 tys. Polaków była pielgrzymka do czterech wielkich bazylik rzymskich i przejście przez jubileuszowe drzwi święte. Licznie udział w pielgrzymce narodowej wzięli bezdomni i ubodzy - podopieczni Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta. Udział w jubileuszowej audyencji z papieżem zorganizowała dla nich kielecka Caritas.

Z kolei chorzy z archidiecezji poznańskiej z okazji Roku Miłosierdzia udali się z pielgrzymką do Lourdes. Towarzyszył im metropolita poznański abp Stanisław Gądecki.

Jubileuszowy charakter miały również liczne pielgrzymki piesze na Jasną Górę na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia i uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 sierpnia. Kulminacyjnym momentem pielgrzymowania było przejście przez jasnogórską bramę miłosierdzia.

Grupa kapłanów z diecezji tarnowskiej wzięła natomiast udział w jubileuszowej pieszej pielgrzymce do tuchowskiego sanktuarium. Konkretnym znakiem miłosierdzia była również ofiara pieniężna składana przez księży podczas Mszy św. przeznaczona dla chrześcijan prześladowanych w Syrii.

Grzeszących upominać

Trwałym owocem Jubileuszu Miłosierdzia, który według papieża Franciszka powinien pozostać w Kościele powinna być odnowa sakramentu pokuty i pojednania. Święty czas w Kościele miał uwrażliwić zarówno penitentów, jak i spowiedników do dobrego przygotowania i przeżycia sakramentu. Duchowni w konfesjonale powinni natomiast być zawsze prawdziwym znakiem ojcowskiego miłosierdzia.

Zgodna z intencją ojca świętego po raz kolejny przeprowadzona była akcja „24 godziny dla Pana”, która w roku jubileuszowym nabrała szczególnego znaczenia. Według życzenia papieża w ostatnich dniach Wielkiego Postu w kościołach jubileuszowych i innych świątyniach przez całą dobę prowadzone były nabożeństwa i adoracje Najświętszego Sakramentu, podczas których wierni będą mogli skorzystać z sakramentu pokuty.

Warto przypomnieć, że inspiracją zainaugurowanej w 2014 roku dla papieskiej akcji „24 godziny dla Pana” była zrodzona w Polsce Noc Konfesjonałów, której pierwsza edycja Nocy Konfesjonałów zorganizowana została dla uczczenia piątej rocznicy śmierci św. Jana Pawła II w 2010 roku. - Obie wspólnie starają się działać dla poszerzania grona osób, do których skierowane jest zaproszenie do duchowego przeżycia Wielkiej Nocy – mówił pomysłodawca Nocy Konfesjonałów ks. Grzegorz Adamski.

Wyjątkową wartość sakramentu spowiedzi papież Franciszek podkreślił udzielając wszystkim kapłanom specjalnego przywileju, który dał im władzę zdejmowania ekskomuniki i rozgrzeszania osób winnych aborcji. Grzech, z którego rozgrzeszyć mogli dotychczas jedynie biskupi i duchowni przez nich wskazani, jest zdaniem papieża Franciszka konsekwencją zmodyfikowanego stosunku do ludzkiego życia, który prowadzi do utraty należytej wrażliwości na kwestie przyjmowania nowego życia.

Mimo, że brak jakichkolwiek statystyk, spowodowanych tajemnicą spowiedzi, to z wielu świadectw duchownych wynika, że w Roku Świętym spowiedź z popełnienia aborcji pojawiała się dość często. Z kolei s. Elżbieta Siepak ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w rozmowie z KAI zwraca uwagę, że decyzja papieża Franciszka o upowszechnieniu możliwości absolucji z aborcji jest wielkim miłosierdziem, ponieważ ten grzech – zwłaszcza w Polsce – jest dużym problemem.

Strapionych pocieszać, wąpiącym dobrze radzić

Rok Święty Miłosierdzia został ustanowiony przez papieża Franciszka po to, aby był przeżyty w każdym Kościele partykularnym, aby w ten sposób pozwolić każdemu doświadczyć miłosierdzia Boga Ojca poprzez czynną misję Kościoła. Znakiem tej kościelnej misji szczególnie mieli być misjonarze miłosierdzia.

Ich zadaniem było zarówno głoszenie miłosierdzia Bożego podczas wielkopostnych rekolekcji, kazań i katechez, jak i posługa spowiedzi. Na mocy przywileju papieża mieli prawo do rozgrzeszania z grzechów dotychczas zarezerwowanych jedynie dla Stolicy Apostolskiej, m.in. grzechu profanacji postaci eucharystycznych, schizmy, apostazji, czy herezji, a także grzechu spowodowanego naruszeniem tajemnicy spowiedzi.

Polsce posługę pełniło 76 duchownych – księży diecezjalnych i zakonników, większość z nich mianowanie na tę funkcję było zaskoczeniem, a zarazem wyróżnieniem, gdyż dekrety podpisane były osobiście przez ojca świętego. Uroczyste posłanie misjonarzy odbyło się w Środę Popielcową 10 lutego br. w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Podróżnych w dom przyjąć

Obchody Jubileuszu Miłosierdzia nierozzerwalnie związane były z odbywającymi się w lipcu w Krakowie Światowymi Dniami Młodzieży, które przebiegały pod hasłem „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Dla Polaków, jako gospodarzy tego międzynarodowego święta, wydarzenie to miało szczególne znaczenie. Dzięki Dniom w diecezjach, które poprzedziły krakowskie wydarzenia centralne, mieszkańcy wszystkich diecezji i niemal wszystkich polskich parafii mogli gościć w swoich domach młodych przybyłych z 180 krajów świata.

Dla uczestników ŚDM możliwość spotkania z Polakami było okazją do poznania polskiej historii i tradycji. Dzięki przygotowanym w diecezjach licznym programom kulturalnym i artystycznym młodzi pielgrzymi mogli zapoznać się z kulturą narodu znad Wisły. Wielokrotnie doceniana została przez zagranicznych gości była również polska gościnność, a także kuchnia, której symbolem stały się m.in. pierogi.

Zachwył Polską wyraził również pielgrzym „numer 1” – papież Franciszek, który przy okazji Światowych Dni Młodzieży po raz pierwszy odwiedził kraj nad Wisłą. Oprócz spotkania z młodzieżą miał okazję spotkać się i rozmawiać z polskimi biskupami i politykami. Zarówno na

Wawelu, jak i na Jasnej Górze docenił wierność narodu polskiego wartościom chrześcijańskim. przestrzegł nas jednak, abysmy trwali w tej wierności i realizacji wymagań wiary, jakie stawia przed nami obecna sytuacja na świecie.

Chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać

- Doświadczenie miłosierdzia staje się widzialne w świadectwie konkretnych znaków, jak uczył nas sam Jezus. Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z tych uczynków, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust - czytamy w liście ojca świętego zapowiadający Rok Święty. Jubileusz Miłosierdzia był okazją, aby jeszcze bardziej przyjrzeć się otaczającym nas potrzebującym i przyjść im z pomocą.

Ikona Jubileuszu, zachęcającą innych do spełniania uczynków miłosierdzia był sam papież Franciszek, który w tym czasie niejednokrotnie zaskoczył determinacją w niesieniu pomocy tym, którzy jej potrzebują. Podczas wizyty w Krakowie papież Franciszek odwiedził leżącego w szpitalu kard. Franciszka Macharskiego. Gest przyjaźni i braterstwa ojca świętego wobec kardynała stał się wymownym znakiem miłosierdzia okazanym względem budowniczego sanktuarium Miłosierdzia Bożego i emerytowanego metropolity krakowskiego, który zmarł kilka dni później.

W działania na rzecz chorych i potrzebujących podczas Roku Miłosierdzia aktywnie włączyły się wszystkie diecezje. W każdej – zgodnie z życzeniem papieża Franciszka – „pamiętką” jubileuszu jest konkretne dzieło pomocy najbardziej potrzebującym.

Przewodniczący Komisji Charytatywnej KEP bp Wiesław Szlachetka zwraca uwagę, że diecezje z zaangażowaniem włączyły się w zaproponowany przez papieża Franciszka pomysł. Zwrócił uwagę, że diecezje prześcigają się w pomysłach i wymieniają się sposobami realizacji poszczególnych inicjatyw.

Jednym z dzieł archidiecezji wrocławskiej jest wsparcie działań zainicjowanych przez siostry boromeuszki, m.in. Okno Życia, dzięki któremu uratowanych zostało dotąd dziewięcioro niemowląt, świadczący pomoc osobom starszym i chorym Ośrodek Świętego Jerzego, poradnia rodzinna oraz centrum leczenia niepłodności.

Głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać

Diecezjalne oddziały Caritas z okazji Roku Świętego prowadziły w wielu diecezjach spotkania formacyjno-modlitewne dla parafialnych zespołów Caritas i parafialnych zespołów charytatywnych. Przeprowadzono również liczne akcje skierowane na pomoc najbardziej potrzebującym. W Płocku odbyły się „wczaso-rekolekcje” dla osób chorych i starszych.

W archidiecezji częstochowskiej otwarto jadłodajnię św. Antoniego dla biednych w dzielnicy Ostatni Grosz. Otwarto również Centrum Wolontariatu przy Caritas Archidiecezji Częstochowskiej.

W Lesznie poznańska Caritas wspomogła budowę Domu Dziecka, a w Krakowie powstał dom opieki i magazyn żywności dla ubogich. Przy wielu kościołach prowadzone też były akcje poboru krwi i szpiku kostnego. Podczas zbiórek prowadzonych tylko na terenie diecezji sandomierskiej oddano ponad 25 litrów krwi.

Częstochowskie Caritas zorganizowało również akcję „Buty muszą chodzić”, której celem było przekazanie nowego obuwia dla osób ubogich z terenu archidiecezji częstochowskiej, szczególnie dzieci i młodzieży. Podobną inicjatywę - „Mały bucik dla Czarnego Brata” przeprowadziło Dzieło Misyjne Diecezji Tarnowskiej z myślą o dzieciach z krajów misyjnych.

Więźniów pocieszać

Rok Święty Miłosierdzia był okazją do jeszcze większego zaangażowania w duszpasterstwo więźniów. Dzięki specjalnemu programowi duszpasterskiemu, z którego korzystać mogli duszpasterze zakładów karnych i aresztów śledczych, również dla odbywających karę Rok Święty miał szczególne znaczenie.

Na mocy dekretu papieża Franciszka podczas Roku Świętego Miłosierdzia bramy cel więziennych stały się drzwiami świętymi, dla wszystkich tych, którzy przechodząc przez nie skierują myśli i modlitwę do Ojca. Więźniowie odpust zupełny mogli otrzymać w kaplicach więziennych.

Inauguracji Jubileuszu Miłosierdzia w więzieniach i symbolicznego otwarcia drzwi dokonał w stołecznym areszcie śledczym na Służewie metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, w

bielskim areszcie śledczym w jubileuszu więźniów udział wziął bp Roman Pindel, natomiast w Krakowie osadzeni, ich rodziny oraz pracownicy służby więziennej z małopolskich i kieleckich placówek pielgrzymowali do łagiewnickiego sanktuarium, aby tam wypraszać Bożego Miłosierdzia.

Jako gest miłosierdzia poznańska młodzież przygotowała 1050 kartek i listów dla więźniów. Liczba nie była przypadkowa, bowiem w symboliczny sposób nawiązywała do rocznicy Chrztu Polski.

Rok Święty – czas odkrywania różnych twarzy miłosierdzia – zakończył się 20 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata zamknięciem watykańskich drzwi świętych. Analogiczny obrzęd w większości diecezji na świecie odbył się w 13 listopada. (KAI)

* * * * *

Jezus jest naszym Królem, Panem i Zbawicielem

Homilia bp. Andrzeja Czaji wygłoszona w uroczystość Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, 19 listopada br. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

Wielka rzesza ludzi zgromadziła się tu dziś w Bazylice Bożego Miłosierdzia i wokół niej, w imię Twoje. Wielka rzesza ludzi – nie mniej nas, niż wtedy, u początków Kościoła, w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy wylałeś obficie Swego Ducha. Ześlij teraz na nas Swego Ducha.

Duchu Święty, napełnij nas Swoim światłem i miłością ku dobremu owocowaniu Bożego Słowa w naszych umysłach i sercach.

Zapis zawarty w pierwszym czytaniu, w Drugiej Księdze Samuela, mówi o bardzo ważnym wydarzeniu w dziejach Narodu Wybranego, o uznaniu Dawida Królem przez wszystkie pokolenia izraelskie. Jednak już wcześniej Pan Bóg namaścił Dawida na króla, rękoma Samuela. Jest więc Dawid królem Izraela z Bożego postanowienia i przez Boga ustanowiony, a Naród reprezentowany w Hebronie przez starszyznę uznaje go swoim królem.

Podobny sens ma wydarzenie, w którym uczestniczymy. Zgromadzeni tu w Krakowie-Łagiewnikach, w sanktuarium Bożego Miłosierdzia, jesteśmy przedstawicielstwem Polskiego Narodu i Kościoła w Polsce, i przybyliśmy tu, by przyjąć Jezusa Chrystusa, na nowo, z wielką radykalnością swego postanowienia, za Króla i Pana. Trzeba bowiem, ażeby królował w naszym życiu Ten, o którym św. Paweł mówi w Liście do Kolosan, że „jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia”, który „jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie”, „w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów”, który „jest Głową Ciała – Kościoła” i „pierworodnym spośród umarłych”. „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: [...] i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (zob. Kol 1,14-20).

O Jezusie mówi też Matka-Kościół, słyszeliśmy te słowa w modlitwie dnia, że jest Królem z Bożego postanowienia. Bóg postanowił wszystko poddać umiłowanemu Synowi, Królowi Wszechświata i ten swój plan zrealizował. Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni dla ocalenia Narodu Wybranego, tak Bóg wywyższył swego Syna na krzyżu dla naszego zbawienia i po zmartwychwstaniu posadził Go „na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela” (Dz 5,31). Wywyższył Go ponad wszystko i „darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11).

Dlatego, moi drodzy, nie jest naszym zadaniem ogłaszać Chrystusa Królem, lecz uznać Jego panowanie i poddać się Jego Prawu, Jego woli i zbawczej władzy, zawierzyć i poświęcić Mu naszą Ojczyznę i cały Naród, nas samych i nasze rodziny. Przybyliśmy więc, by ugiąć kolano i wyznać z wiarą, że Jezus jest naszym Królem, Panem i Zbawicielem, a nawet więcej, chcemy Go przyjąć za Króla i Pana. By tego dokonać, trzeba podjąć jakże ciągle aktualne wezwanie św. Jana Pawła II z homilii inauguracyjnej jego pontyfikatu: „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy [...]. Nie lękajcie się!”.

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia, nie trzeba się bać, bo jak zapewnia papież senior Benedykt XVI, Jezus nie przychodzi, jak złodziej, nie zabiera, lecz daje, uzdrawia, przemienia, umacnia. Sam zapewnia nas: Oto stoję u drzwi i pukam. Ileż w tym delikatności i troski zarazem! I mówi dalej: Jeśli, ktoś usłyszy i drzwi otworzy, wtedy wejdę i będę z Nim

uczłował, a on ze Mną (por. Ap 3,20). Nie czeka na nasze dary, lecz obdarowują łaską i prawdą. Jest naszym największym Dobrodziejem. Uświadamia nam to zapis kolędowy na odrzwiach naszych domów i mieszkań: C+M+B+ i dany rok, już niebawem: 2017. Otóż św. Augustyn tak tłumaczył sens zapisu: *Christus est multorum Benefactor*. Chrystus jest Dobroczyńcą wszystkich w tym mieszkaniu, w tym domu mieszkających. Tak właśnie jest! Jezus jest naszym Dobrodziejem, naszym Zbawcą!

Nie można więc postąpić, jak ludzie na Kalwarii. Mam na myśli zobojętnienie i szyderstwo, o których mówi św. Łukasz Ewangelista. A nie pomógł nawet napis: „To jest król żydowski” (Łk 23,38). Lud stał i patrzył – można powiedzieć: ślepy i nieporuszony miłością Pana. Członkowie Sanhedrynu i żołnierze sztychli z ukrzyżowanego Króla. A jeden ze złoczyńców wręcz urągał Mu: „Czyż Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas” (Łk 23,39).

Zupełnie inaczej odniósł się do Jezusa drugi ze złoczyńców, ten, którego przyjęło się nazywać dobrym łotrem. Zganił towarzysza, a następnie wyznał swą wiarę w królewską godność Jezusa i Jego królestwo nie z tego świata: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,42). W odpowiedzi Jezus objawia swą Boską i królewską moc i chwałę: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23,43). Pokazuje, że dysponuje mocą obdarowywania nowym życiem, rajskim życiem, że ten, który w Niego wierzy może liczyć na udział w Jego królestwie. Oto Król, który panuje nad grzechem, śmiercią, piekłem i szatanem, i darzy życiem wiecznym w swoim Królestwie. Trzeba jednak w Jezusa wierzyć i wyznać wiarę w Niego, uznać Go swoim Królem, czyli dać Mu posłuch i pierwsze miejsce w życiu, służyć Mu i żyć na Jego chwałę.

To znaczy, że trzeba jak Zacheusz przyjąć Pana rozradowanym. Wówczas dzieje się zbawienie w nas i pośród nas. Zwierzchnik celników, bardzo bogaty, który wcześniej myślał tylko o sobie, w obecności Pana wyznaje swą winę, zapowiada naprawienie krzywd i wspieranie ubogich. Dokonała się wielka przemiana, zrodziło nowe życie, na miarę Chrystusowej Ewangelii. To Boże życie jest też naszym udziałem od dnia chrztu. Tak często żeśmy w tym roku do tego wracali, że naszym udziałem – łaska naszego życia, łaska dziecięctwa Bożego. W tej łasce, jak w załączku, jest niesamowity potencjał, może być jednak zmarnowany, sami bowiem nie jesteśmy w stanie tego życia Bożego w sobie rozwijać. Wystarczy jednak otworzyć drzwi, przyjąć Pana, dać Mu pierwsze miejsce we wszystkich sferach naszego życia: osobistej, rodzinnej, zawodowej i społecznej, a On je uporządkuje i rozwinie. To życie otrzymane w załączku na chrzcie wprowadzi Boży ład, napęlni swym Duchem i pokojem, którego świat dać nie umie, pokojem Zmartwychwstałego.

Bardzo nam dziś tego potrzeba: Bożego pokoju w naszych sercach, zgody i miłości między nami, Bożego Ducha, Ducha prawdy i jedności, i innych owoców Ducha: dobroci, uprzejmości, łagodności, opanowania, wierności i cierpliwości. Potrzeba też wyrazistego poszanowania Bożego Prawa, aby stanowione prawo ludzkie nie było ponad nim i nie dochodziło do łamania sumienia człowieka, lekceważenia tego, co etycznie i moralnie dobre.

Światowe Dni Młodzieży ujawniły wielki potencjał wiary i Bożego ducha w naszym Kościele. A jednak w codzienności nie za bardzo umiemy tym potencjałem żyć, ten potencjał obudzić. Przeżyliśmy pośród siebie tyle piękna, obecności działania Jezusa, bliskości Jego ducha, ale w codzienności trudno nam tak żyć, jak wtedy.

Zamykając rok podwójnego jubileuszu: Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia i 1050-lecia Chrztu Polski musimy przyznać, że niestety coraz bardziej brakuje w naszym Kościele i Narodzie otwartej tożsamości, która warunkuje i znamionuje rozwój autentycznej wiary i egzystencji chrześcijańskiej. Nie możemy ani rozmazywać, czy zaprzedać swej tożsamości, ani widzieć w człowieku inaczej myślącym, czy inaczej wierzącym od razu przeciwnika, czy wręcz wroga.

U podstaw zdrowej tożsamości chrześcijańskiej jest wiara żywa i świadoma, refleksyjna. Tam, gdzie jej brak, pojawiają się różne duchowe schorzenia w chrześcijańskiej egzystencji. Nieraz mamy do czynienia z infantylnością wiary, innym razem rozwija się fundamentalizm. Najczęściej Bóg spychany jest na margines naszego codziennego życia, ujawniają się różne formy niedowiarstwa i zabobonu, a także dziwna duchowość, o której mówił nam, biskupom na Wawelu papież Franciszek - subiektywna, bez Chrystusa, sprowadzająca się do zaspokajania podstawowych pragnień ludzkiej natury: zdrowia, dobrobytu i szczęścia. Bez odniesienia do Boga.

Trudno być wtedy obrońcą i świadkiem wiary, człowiekiem sumienia, człowiekiem wrażliwym i prawym, ponieważ duch ludzki nie unosi się wówczas na skrzydłach wiary i rozumu.

Równocześnie trzeba przyznać, że nie bardzo przejęliśmy się myślą przewodnią Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia: Miłosierni jak Ojciec. Nie zawsze umiemy czerpać z Bożego miłosierdzia, które Pan Bóg obficie rozlewa na nas w swoim słowie i świętych sakramentach. Jak wielu spośród nas nie przychodzi nawet w Dzień Pański do świątyni Jego. Ale jeszcze trudniej przychodzi nam okazywanie miłosierdzia naszym bliźnim. Coraz więcej w naszym społeczeństwie zobojętnienia i zamknięcia na innych. Wiele osądów pochopnych i krzywdzących, odniesień z pozycji arbitra i linczowania z podeptaniem prawa domniemanej niewinności. Zanim sprawa dostanie się do prokuratury, już nieraz w mediach ktoś jest osądzony. Coraz więcej nieprzejednanych i wręcz wrogich postaw i zachowań, gorzkich owoców wyrastających z negatywnych emocji, które nie mają albo nic, albo niewiele wspólnego z Bożym Duchem: wzburzenie, niezgoda, rozłam, bywa, że i nienawiść.

Moi Drodzy, to trzeba zmienić! Tak dalej być nie może. Proklamacja Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana naprawdę zobowiązuje! Nie dopuśćmy do tego, by jedynym owocem podwójnego jubileuszu Miłosierdzia i Chrztu Polski był określony zapis w kronikach i annałach. Nie możemy dalej dryfować w tym kierunku, który oznacza oddalanie się od Boga! Zmiany nie dokona jednak sama proklamacja Jubileuszowego Aktu. Trzeba podjąć dzieło przemiany i uporządkowania życia po Bożemu, na miarę Jezusa i Jego Ewangelii.

Przed nami bardzo dogodny ku temu czas: Adwent i Boże Narodzenie. Niech tegoroczne Marana tha – Przyjdź Jezu Panie, będzie zaproszeniem naszego Króla i Pana w nasze życie osobiste i rodzinne. Ale nie bójmy się też zaprosić Jezusa w te miejsca, w których o jakości życia nie decydujemy sami. Zaprosimy i otworzymy drzwi Jezusowi, a on już sam będzie działał. Dysponuje przecież zbawczą władzą, potęgą swej miłości miłosiernej i potrafić dokonywać rzeczy, których sami nie jesteśmy w stanie sprawić.

Trzeba jednak uklęknąć i – jak mówi św. Jan Paweł II w „Nuovo millennio ineunte” – wszystko zaczynać od kontemplacji oblicza Jezusa, zwłaszcza ukrzyżowanego.

Święta Bożego Narodzenia niech będą szczególnym czasem ugoszczenia Jezusa w naszych sercach i domach. Cenne wskazanie ku temu zawarte jest w relacji św. Mateusza o pokłonie Mędrców ze Wschodu. Ewangelista zapisał: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon”. Niezależnie od tego, czy to była szopa czy grotka, bez względu na to, jak bardzo było biednie i wiało chłodem, Ewangelista podpowiada, że Józef z Maryją stworzyli Jezusowi dom. W ten sposób nam przekazuje, że nie jest ważny stan posiadania i pozycja społeczna, wystawność budynku i sprzętów. Przesłanie jest bardzo czytelne – dom jest tam, gdzie jest miejsce dla Boga i miłość wzajemna między nami, domownikami.

W nowym roku kościelnym, czyli od pierwszej Niedzieli Adwentu, towarzyszyć nam będą jako myśl przewodnia słowa: Idźcie i głoscie. Są wezwaniem do tego, aby podjąć konkretny trud, wysiłek apostołski, ewangelizacyjny. Papież Franciszek dał nam jasno do zrozumienia, że trzeba zostawić kanapę, ubrać wyczynowe buty i ruszyć w drogę, na peryferie i bezdroża ludzkiego życia. Nie brakuje wokół nas ludzi w potrzebie, i tej materialnej, i duchowej. Przez cały rok wielokrotnie przypominaliśmy sobie uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała. Podejmowaliśmy je, ale nie można tego dzieła kończyć wraz z zakończeniem Jubileuszowego Roku. Trzeba jednak większej wyobraźni miłosierdzia i dostrzegania zwłaszcza tych, którzy Jezusa nie poznali, o Nim zapomnieli, nie potrafili się do Niego zbliżyć i zaczerpnąć z Jego miłości miłosiernej. Trzeba ich poprowadzić do Jezusa i pomóc im otworzyć się na Niego.

Cały 2017 rok powinien nas mobilizować jeszcze od innej strony. To przecież rok przygotowania do obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Wolność, ten wielki Boży dar, jest nam zadany, a kierunek pracy nad sobą dobrze wytyczają słowa Cypriana Kamila Norwida z utworu „Królestwo”: „Nie niewola ni wolność – są w stanie. Uszczęśliwić cię... nie! Tyś osobą: udziałem twym więcej!... panowanie. Nad wszystkim w świecie – i nad sobą”. Czy jednak jesteśmy w stanie zapanować nad wszystkim w naszym społeczeństwie, naszym Kościele i rodzinach, czy zapanujemy nad sobą, bez przyjęcia Jezusa za Króla i Pana, bez poddania się Jego Prawu, Jego woli i zbawczej władzy?

Św. Jan Paweł II, widząc naszą bezradność, gdy nie potrafiliśmy przezwyciężyć komunizmu zniewalającego naszą Ojczyznę i nasz naród, nie wzywał nas na Placu Zwycięstwa w Warszawie do pójścia na barykady, lecz zwrócił się do Boga. Wielu z nas pamięta to przejmujące wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!” Jeden zawołał, z taką jednak mocą wiary i ufności do Boga, że Duch Święty zstąpił i wyzwolił nie tylko nas. Padł także mur wrogości u sąsiada. I dziś, też musimy wszyscy razem, w jedności, co dnia wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wiernie służyć, na Jego chwałę żyć i Nim się z innymi dzielić.

Kochani moi, Jasnogórska Pani, nasza Matka i Królowa, trzymając na lewym ramieniu Jezusa, spogląda na nas i wskazując prawą ręką na niego, zdaje się mówić: „Weź Mojego Syna w swoje życie, ma dla ciebie słowo prawdy i błogosławieństwo, i cały daje ci Siebie. Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

I weźmy też z sobą na drogę słowa papieża Franciszka wygłoszone w 2014 r., w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata: „Zbawienie nie zaczyna się od wyznania królestwa Chrystusa, ale od naśladowania dzieł miłosierdzia, przez które On zrealizował królestwo. Kto spełnia dzieła miłosierdzia, pokazuje, że przyjął królowanie Jezusa, bo w swoim sercu uczynił miejsce dla miłosierdzia Boga”.

Niech więc nie brakuje w naszym życiu uczynków miłosierdzia. Pamiętajmy, że pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości, bliskości i czułości okazywanej bliźnim. A będzie nas sprawiedliwie sądził Jezus Chrystus, nasz Król i Pan. Jemu chwała na wieki. Amen.

* * * * *

Informacje

Synod Biskupów 2018: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”

„Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”. Tak brzmi wybrany przez Papieża temat 15. zgromadzenia zwyczajnego Synodu Biskupów. Zwołanie go Franciszek wyznaczył na październik 2018 r.

Decyzje te podjął, zgodnie z przyjętym zwyczajem, po skonsultowaniu krajowych konferencji episkopatów, katolickich Kościołów wschodnich i Unii Przełożonych Generalnych zakonów męskich. Wysłuchał też sugestii ojców ostatniego zgromadzenia synodalnego oraz opinii Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów.

Jak informuje opublikowany w Watykanie komunikat, temat „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania” wyraża troskę duszpasterską Kościoła o młodych ludzi. Stanowi on kontynuację dwóch ostatnich Synodów Biskupów poświęconych rodzinie, a także posynodalnej adhortacji apostolskiej Ojca Świętego „Amoris laetitia”. Chodzi o to, by towarzyszyć młodym w ich egzystencjalnej drodze do dojrzałości, aby poprzez proces rozeznania mogli odkryć swój projekt życiowy i realizować go z radością, otwierając się na spotkanie z Bogiem i ludźmi oraz aktywnie uczestnicząc w budowaniu Kościoła i społeczeństwa. (RV)

Papież wybrał tematy kolejnych Świątowych Dni Młodzi

Tematy trzech najbliższych Świątowych Dni Młodzi będą miały wyraźną konotację maryjną – informuje komunikat nowej watykańskiej Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Zastąpiła ona m. in. dotychczasową Papieską Radę ds. Świeckich, przejmując po niej także zadanie organizowania Świątowych Dni Młodzi.

Trzyletni cykl Świątowych Dni Młodzi, którego dotyczą zapowiedziane dziś tematy, „osiągnie punkt kulminacyjny w spotkaniu międzynarodowym w Panamie zaplanowanym na rok 2019 – czytamy w watykańskim komunikacie. – Droga duchowa wskazana przez Ojca Świętego kontynuuje konsekwentnie refleksję rozpoczętą ostatnimi trzema Świątowymi Dniami Młodzi (2014-2016), skoncentrowanymi na ewangelicznych Błogosławieństwach. Jak wiemy, Maryja jest tą, którą wszystkie pokolenia zwać będą błogosławioną (por. Łk 1, 48). W przemówieniu do

wolontariuszy ŚDM w Krakowie Papież Franciszek zachęcił młodych do pamiętania o przeszłości, do odwagi terażniejszości i do tego, by mieli nadzieję i byli nadzieją na przyszłość”.

Te właśnie trzy aspekty podejmują wybrane przez Papieża tematy. Wszystkie odnoszą się do Matki Bożej i zostały wzięte z 1 rozdz. Ewangelii według św. Łukasza.

Słowa na rok 2017 dotyczą pamięci o przeszłości: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny” (Łk 1, 49).

Na rok 2018 Ojciec Święty wybrał mówiące o terażniejszości wezwanie skierowane przez anioła do Dziewicy z Nazaretu podczas zwiastowania: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30).

Wreszcie z przyszłością wiąże się hasło na spotkanie młodych z Papieżem w roku 2019: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). (RV)

Europa porzuciła wiarę - Kiko Argüello

„Europa porzuciła wiarę, żyje w apostazji. Porzuciła chrześcijaństwo” – powiedział inicjator wspólnot neokatechumenalnych Kiko Argüello. W wywiadzie dla włoskiego dziennika „Corriere della Sera” mówił on o Europie, która zamyka się w sobie, odchodząc od wiary. „Przybywają uchodźcy i nie ma już miłości bliźniego, będącej zasadą chrześcijaństwa. A zasadą pogaństwa jest to, że człowiek żyje tylko dla siebie. I to jest apostazja” – mówił hiszpański malarz.

Inicjator Drogi Neokatechumenalnej zauważył, że dziś Europa otrzymuje katechezę ateizmu. Przykładem tego są kraje, gdzie połowa mieszkańców jest nieochrzczona, kościoły się zamyka i każdy chce, żeby mu się żyło jak najlepiej. - A przecież Pan Jezus umarł za nas po to, żebyśmy nie żyli dla samych siebie – podkreślił Kiko, odwołując się do słów św. Pawła Apostoła.

Mówiąc o swoim doświadczeniu życia z biednymi na przedmieściach Madrytu w latach 60. ub. wieku Argüello zauważył, że właśnie tam spotkał Boga: „Bóg tam był, z całą pewnością. Poszedłem do biednych i Bóg tam ze mną był w sposób realny; czułem Go całym ciałem”. Kiko przypomniał słowa św. Jana XXIII, że odnowa Kościoła przyjdzie od biednych. Zapytany, co powiedzieć tym, którzy dziś cierpią i przeżywają problemy, inicjator neokatechumenatu stwierdził, że jedyną odpowiedzią na cierpienia świata jest ukrzyżowany Chrystus. „Pośród baraków – powiedział – odkryłem, że Chrystus prawdziwie obecny jest w tych, którzy padają ofiarą grzechów innych ludzi”. (RV)

Rzym: abp Hoser przewodniczył dziękczynieniu za beatyfikację Elżbiety Sanny

Za beatyfikację Elżbiety Sanny i 13. rocznicę erygowania Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego jako międzynarodowego stowarzyszenia wiernych na prawie papieskim dziękowano 29 października w kościele Matki Bożej Królowej Apostołów w Rzymie. W tej pallotyńskiej parafii Eucharystii przewodniczył pallotyn, ordynariusz warszawsko-praski abp Henryk Hoser. Mszę św. koncelebrowali między innymi przełożony generalny pallotynów ks. Jacob Nampudakam i postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Jan Korycki.

W homilii abp Hoser przypomniał relację łączące św. Wincentego Pallottiego i bł. Elżbietę, którzy za życia współpracowali ze sobą, a po śmierci spoczywają obok siebie w kościele SS. Salvatore in Onda (Najświętszego Zbawiciela na Fali) w Rzymie. Zauważył, że ta bliskość relikwii „wspaniale ilustruje ducha świętości św. Wincentego oraz bł. Elżbiety”.

Następnie ordynariusz warszawsko-praski przypomniał innych świętych, w których życie wpisały się święte kobiety: św. Franciszka z Asyżu i św. Klarę; św. Franciszka Salezego i św. Joannę de Chantal; św. Małgorzatę Marię Alcoque i św. Klaudiusza de la Colombière oraz św. Faustynę Kowalską i bł. Michała Sopoćko. „Przykładów można podać wiele, ale prawda jest taka, że świętych obcowanie zaczyna się w ziemskim życiu i pozostaje na wieczność” - stwierdził abp Hoser.

Nawiązując do współpracy św. Wincentego z bł. Elżbietą podkreślił, że była to współpraca dwóch mistycznych dusz obficie obdarowanych przez Ducha Świętego. Pallotti uczył ją ducha liturgicznego, głębszego zrozumienia obrzędów związanych z kontemplacją eucharystycznych tajemnic paschalnych. Sanna dawała Pallottiemu rady duchowe i praktyczne codziennego życia.

Kończąc homilię abp Hoser zacytował słowa błogosławionej: „Chciałabym, żeby niebo było pełne, czyściec opróżniony, piekło puste”.

Elisabetta (Elżbieta) Sanna urodziła się 23 kwietnia 1788 w Codrongianos (dziś prowincja Sassari) na północy Sardynii w bardzo pobożnej, pracowitej i otwartej na potrzeby bliźnich rodzinie rolniczej. Gdy miała trzy miesiące, zapadła na ospę i chociaż przeżyła ją, to jednak choroba pozostawiła w niej trwały ślad w postaci częściowego paraliżu ramion i zacinania się w mowie. Nie przeszkadzało jej to w normalnym rozwijaniu się, a swoje kalectwo traktowała jako coś oczywistego, uczestnicząc – jak inni – w codziennych pracach domowych i polowych.

Już w wieku sześciu lat przyjęła sakrament bierzmowania, a jako dziesięciolatka przystąpiła do pierwszej komunii. Chciała wstąpić do klasztoru, ostatecznie jednak w 1807 r. wyszła za mąż. Było to bardzo udane, zgodne i kochające się wzajemnie małżeństwo, a Elisabetta urodziła siedmioro dzieci, z których dwoje zmarło we wczesnym dzieciństwie. Obowiązki rodzinne godziła z życiem duchowym, spędzając wiele godzin na modlitwie oraz przygotowując dzieci do sakramentów i ucząc je podstaw wiary.

Ale w 1825 r. zmarł jej ukochany mąż, pozostawiając ją z piątką dzieci, z których najstarsze miało 17, a najmłodsze trzy lata. Elisabetta nie zaniedbywała ich, poświęcając jednocześnie wiele uwagi i czasu sprawom duchowym i przekształcając swe niewielkie mieszkanie w rodzaj oratorium, w którym rodzina i sąsiedzi gromadzili się na modlitwie. Powszechnie nazywano ją „mniszką”, żyjącą w świecie. Napisała w swym ojczystym dialekcie krótką modlitwę-hymn uwielbienia Boga, która była wówczas bardzo popularna w jej stronach rodzinnych.

Elisabetta zapragnęła udać się w pielgrzymce do Palestyny, powierzając swe dzieci opiece brata – Antonio Luigiego, który był księdzem. 23 lipca 1830 r. przybyła do Wiecznego Miasta, gdzie zamieszkała w niewielkim dwupokojowym mieszkaniu koło bazyliki św. Piotra. Elisabetta zaczęła poznawać kościoły rzymskie i podczas jednej z takich pielgrzymek poznała w bazylice św. Piotra ks. Camillo Lorie, który wysłuchawszy jej spowiedzi, polecił jej powrócić na Sardynię. Kobieta była gotowa to uczynić, ale niemal w tym samym czasie poznała w kościele św. Augustyna ks. Wincentego Pallottiego, który niebawem utworzył Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (zgrupowanie pallotyńców) i za jego radą została w Wiecznym Mieście.

Pallotti dostrzegł w tej niepozornej kobiecie – częściowo niepełnosprawnej, analfabecie, posługującej się wyłącznie dialektem sardyńskim – wielki charyzmat i misję, zbieżną z jego własnymi oczekiwaniami. Elisabetta została tercjarką franciszkańską, poświęcając wiele uwagi i czasu modlitwie, ale też wspierając ks. Wincentego w jego licznych działaniach. Nie zapomniała przy tym o swych dzieciach na Sardynii, przekazując im wszystko, co miała i żyjąc odtąd w doskonałym ubóstwie.

Jej całym życiem była miłość do Boga i często mawiała, że kocha Go „ponad wszystko”. Stała się znana w mieście ze swego umiłowania adoracji Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza nabożeństwa 40-godzinnego, a pod wpływem ks. Pallottiego bardzo rozwinęła w sobie pobożność maryjną. Pierwsi pallotyńcy, a także liczni rzymianie, którzy mieli z nią styczność, czcili ją jako matkę, i to świętą. Wielki szacunek okazywał jej sam założyciel zgromadzenia, często radząc swym dzieciom duchowym słuchanie jej, choć ona sama nie lubiła przemawiać, świadoma swych trudności w wymowie i nieznanym literackim języku włoskiego.

Elisabetta była przy ks. Wincentym, gdy zmarł on 22 stycznia 1850 r. Jego śmierć napełniła ją poczuciem osamotnienia, a zarazem jeszcze bardziej wzmogła w niej życie duchowe i oddziaływanie na innych. Ale coraz bardziej opuszczały ją siły i 17 lutego 1857 r. zmarła w Rzymie w opinii świętości.

17 września br. prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato ogłosił w imieniu papieża Elżbietę Sannę błogosławioną. (KAI)

Bp Roman Pindel spotkał się z członkami ruchu „Wiara i Światło”

Bp Roman Pindel spotkał się 13 listopada br. z koordynatorami Wspólnoty „Wiara i Światło” z Polski południowej, którzy brali udział w rekolekcjach formacyjnych w Bielsku-Białej Hałcnowie. Uczestnicy weekendowego spotkania w domu rekolekcyjnym sióstr serafitek dzielili się swoim doświadczeniem życia we wspólnocie. Tematem pogodnego wieczoru były Światowe Dni Młodzieży.

Do Prowincji Polski Południowej ruchu należą 54 wspólnoty, tworzące osiem regionów. Do VII Regionu „Św. Teresy od Dzieciątka Jezus” należą: Wspólnota „Promyczki” z Kóz, Wspólnota „Żarki” z Bielska-Białej oraz Wspólnota „Rafałki” z Wadowic.

„Wiara i Światło” to wspólnoty - skupiające ok. 50 tys. członków w 81 krajach świata - skoncentrowane wokół ludzi z upośledzeniem umysłowym, głęboko wierzące w misję, jaką osoby ubogie, najuboższe i niepełnosprawne mają do spełnienia wobec Kościoła i współczesnego świata.

Pierwsze wspólnoty „Wiara i Światło” narodziły się we Francji, podczas międzynarodowej pielgrzymki do Lourdes, zorganizowanej na Wielkanoc 1971 r. przez Jeana Vanier i Marie- Hélène Mathieu, jako odpowiedź na odrzucenie, którego wówczas w Kościele doznawali ludzie z upośledzeniem umysłowym.

Każda ze wspólnot składa się z kilkunastu osób niepełnosprawnych z upośledzeniem umysłowym, ich rodziców i przyjaciół. Comiesięczne spotkania są bardzo proste: modlitwa, „dzielenie się” na określony temat i oczywiście świętowanie. Wspólnoty razem spędzają wakacje, biorą udział w rekolekcjach.

„Wiara i Światło” wierzy, że każda osoba, nawet najbardziej upośledzona jest powołana, by pogłębiać swe życie w Jezusie w swoim Kościele. Jest też powołana, by stać się źródłem łaski i pokoju w świecie.

W Polsce pierwsza wspólnota „Wiary i Światła” powstała w 1978 r. we Wrocławiu z inicjatywy Teresy Brezy, matki Joasi z Zespołem Downa. Poszukując wzorców katechizacji osób upośledzonych udała się do Francji, gdzie natrafiła na „Wiarę i Światło”. Dalszą część życia poświęciła tworzeniu ruchu w Polsce. Kolejne wspólnoty w Warszawie i Lublinie założyli studenci, którzy w tym samym czasie poznali Jeana Vanier i jego dzieło. Po pobycie Vaniera w Polsce we wrześniu 1980 r. wspólnoty narodziły się także w wielu innych miastach. Ze strony kościelnej bardzo pomógł w tym kard. Franciszek Macharski oraz o. Walenty Potworowski, ówczesny prowincjał dominikanów. Pierwszymi kapelanami ruchu w Warszawie byli ks. Stanisław Małkowski oraz ks. Jerzy Popiełuszko, choć funkcję tę pełnił krótko, do momentu przeniesienia do parafii św. Stanisława Kostki, gdzie jego energię pochłonęło duszpasterstwo „Solidarności”. (KAI)

* * * * *

II Kruczata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Grudzień - O odnowę życia rodzinnego w małżeństwach przeżywających kryzysy.

Styczeń 2017 - Za młodych, aby zamienili „kanapę na parę butów” i z odwagą poszli za Jezusem budować lepszy świat.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 4 lutego 2017 - Spotkanie Rady Programowej ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

- 4 marca - **Spotkanie osób zajmujących się formacją w ruchach, godz. 10.30, Dom Amicusa**

- 22 kwietnia - **Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)